

tylko klas patronackich
Tauronu powstanie
w najbliższym czasie.

WIĘCEJ » STRONA 5

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Mimo powrotu do wcześniejszego wieku emerytalnego, do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wpływa najwięcej pieniędzy od 2006 roku. To pokazuje, że Solidarność nie myliła się, walcząc o zmiany w systemie emerytalnym.

Solidarność miała rację

W 2017 roku do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wpłynęło blisko 261 miliardów złotych. To o 4 miliardy więcej niż planowano – poinformował Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wyższe wpływy do ZUS nie potwierdziły prognoz części ekonomistów i polityków, którzy zapowiadali krach systemu w związku z przywróceniem wcześniejszego wieku emerytalnego. Zmiany weszły w życie 1 października ubiegłego roku. Zgodnie z nimi kobiety mają prawo do przejścia na emeryturę w wieku 60 lat, mężczyźni 65 lat. – Jak widać, wydłużanie wieku emerytalnego nie jest receptą na rozwiązywanie wszelkich problemów ZUS. Dla systemu emerytalnego istotne znaczenie mają dwa wskaźniki: liczba osób zatrudnionych i odprowadzających składki na ubezpieczenie społeczne oraz poziom wynagrodzeń – mówi Henryk Nakonieczny, członek Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność odpowiedzialny za dialog społeczny i negocjacje.

PO nie słuchała Polaków

Na te same kwestie już kilka lat temu w Sejmie zwracał uwagę przewodniczący Solidarności Piotr Duda. 29 marca 2012 lider „S” wziął udział w debacie sejmowej dotyczącej referendum w sprawie wieku emerytalnego. Rządząca wówczas koalicja PO-PSL zapowiedziała podniesienie wieku emerytalnego do 67 lat zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn. Te zapowiedzi spotkały się z ogromnym oburzeniem społecznym, dlatego Solidarność domagała się zorganizowania referendum, w którym Polacy mogliby się wypowiedzieć w tej sprawie. Pod wnioskiem o referendum zebrano ponad 2 miliony podpisów. W trakcie swojego przemówienia Piotr Duda przedstawił zastrzeżenia wobec rządowego projektu wydłużenia i zrównania wieku emerytalnego oraz przedstawił propozycje Solidarności mające doprowadzić do poprawy kondycji systemu emerytalnego. Przewodniczący podkreślił, że rząd zamierza z jednej strony mechanicznie wydłużyć wiek emerytalny, a z drugiej konserwuje obecny nielogiczny i niesprawiedliwy



Protest przeciwko wydłużaniu wieku emerytalnego w marcu 2012 roku

system różnego obciążenia składką ubezpieczonych. Zaznaczył, należy dążyć w pierwszej kolejności do zwiększenia przychodów ZUS, poprzez likwidację negatywnych zjawisk na rynku pracy takich, jak rosnący odsetek osób świadczących pracę w ramach tzw. samozatrudnienia oraz na podstawie umów cywilnoprawnych, czy też zatrudnianych na czarno. Jednak koalicja PO-PSL nie słuchała tych argumentów. Wniosek o zwołanie referendum w sprawie wieku emerytalnego, został odrzucony, a reforma emerytalna weszła w życie 1 stycznia 2013 roku.

Przemysłane działania

Mimo to Solidarność prowadziła konsekwentne działania, których celem była

naprawa systemu emerytalnego i zwiększenie wpływów ze składek. Do tej pory udało się doprowadzić do oskładkowania wynagrodzeń członków rad nadzorczych, wprowadzenia obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne do wysokości płacy minimalnej od umów zleceń oraz wprowadzenia minimalnej stawki godzinowej dla osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych. Zmiany wchodziły w życie sukcesywnie od 2015 roku. – Spodziewaliśmy się, że te rozwiązania doprowadzą do zwiększenia wpływów do FUS. Możemy tylko powiedzieć, że mieliśmy rację, a nasze działania są przemysłane i okazują się skuteczne – dodaje Henryk Nakonieczny.

Są składki, są wpływy

Jak wynika ze sprawozdania ZUS, zeszłoroczne wpływy były najwyższe od 2006 roku. To pozwoliło Zakładowi na rezygnację z 5,6 mld zł dotacji z budżetu państwa. Taki trend utrzymywał się także na początku 2018 roku. Tylko w ciągu trzech pierwszych miesięcy ZUS zrezygnował z przeszło 2 miliardów zł dotacji z budżetu państwa. Henryk Nakonieczny podkreśla, że wyższe wpływy do FUS to wynik m.in. spadku stopy bezrobocia, która od wielu miesięcy nie przekracza 7 proc. Wraz ze wzrostem liczby pracujących rosną składki na ubezpieczenie społeczne. Na wysokość składek przekłada się także systematyczny wzrost wynagrodzeń. Tylko w 2017 roku płaca minimalna wzrosła o 150 zł brutto. Natomiast przeciętne

wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw pod koniec ubiegłego roku wynosiło ponad 4970 zł brutto i było wyższe o ponad 7 proc. w porównaniu z końcem roku 2016.

Sprawiedliwe oskładkowanie

Zdaniem Nakoniecznego jednym sposobem na dalszą poprawę sytuacji ZUS jest uczciwe opodatkowanie wszystkich form pracy. – Liczymy na to, że jeszcze w tym roku uda się doprowadzić do oskładkowania umów zleceń do pełnej wysokości oraz pozostałych umów cywilnoprawnych – dodaje. Zaznacza, że same osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę nie są w stanie utrzymać systemu ubezpieczeń społecznych. – Trzeba rozpocząć działania na rzecz proporcjonalnego

oskładkowania np. dochodów osiąganych z pozarolniczej działalności gospodarczej – mówi członek Prezydium Komisji Krajowej „S”. – Osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą mają zryczałtowaną składkę. Minimalna podstawa wymiaru takiej składki to 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. W naszej ocenie takie osoby powinny płacić składkę na ubezpieczenie społeczne w wysokości proporcjonalnej do uzyskiwanych przez siebie dochodów. Tak jak to się dzieje w przypadku pracowników. Jeżeli pracownik płaci składkę, która jest proporcjonalna do jego pełnych dochodów, to dlaczego inne grupy społeczne mają być traktowane inaczej? – pyta Henryk Nakonieczny.

AGNIESZKA KONIECZNY

Harmonogram szkoleń związkowych

maj-czerwiec 2018 roku

Szkolenia stacjonarne w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach (ul. Floriana 7) i w biurach terenowych ZR

14-16 maja

Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych prowadzi Andrzej Kampa, sala 108
Zakres tematyczny: statut NSZZ Solidarność, ustawa o związkach zawodowych, elementy ustawy o SIP, ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (UWAGA! Brak wolnych miejsc!)

15-16 maja

Negocjacje 1 – techniki i strategię prowadzi Jacek Majewski, sala 235 (UWAGA! Brak wolnych miejsc!)

17-18 maja

Negocjacje 2 – szkolenie doskonalące prowadzi Jacek Majewski, sala 108 (UWAGA! Brak wolnych miejsc!)

22 maja

Szkolenie dla członków komisji rewizyjnych prowadzą Andrzej Kampa i Beata Kocerba, sala 108 (UWAGA! Brak wolnych miejsc!)

23 maja

Komisja pojednawcza i inne drogi rozpatrywania sporów o rozszczenia ze stosunku pracy prowadzi Eugeniusz Karasiński, sala 108
Zakres tematyczny: dział XII Kodeksu pracy

24-25 maja

Mobbing w miejscu pracy prowadzi Maryla Kościńska (KK), sala 108 (UWAGA! Brak wolnych miejsc!)

5 czerwca

Negocjacje 3 (sądy) prowadzi Jacek Majewski, sala 235

5-6 czerwca

Indywidualne prawo pracy prowadzi Jadwiga Piechocka, sala 108
Zakres tematyczny: podstawowe zagadnienia, nawiązanie i rozwiązywanie stosunków pracy

6 czerwca

Negocjacje 3 (warsztaty) prowadzi Jacek Majewski, sala 235

6 czerwca

Szkolenie dla członków komisji rewizyjnych prowadzą Andrzej Kampa i Beata Kocerba, siedziba biura terenowego ZR w Rybniku

7-8 czerwca

Negocjacje 2 – szkolenie doskonalące prowadzi Jacek Majewski, sala 235

11-13 czerwca

Rachunkowość związków zawodowych prowadzą Beata Kocerba/Andrzej Kampa, sala 108
Szkolenie podstawowe dla nowowybranych skarbników i przewodniczących organizacji zakładowych (UWAGA! Brak wolnych miejsc!)

19 czerwca

Szkolenie dla członków komisji rewizyjnych prowadzą Andrzej Kampa i Beata Kocerba, sala 108

21 czerwca

Szkolenie dla członków komisji rewizyjnych prowadzą Andrzej Kampa i Beata Kocerba, sala 108

25-27 czerwca

Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych prowadzi Andrzej Kampa, sala 108
Zakres tematyczny: statut związku, ustawa o związkach zawodowych, ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych

28-29 czerwca

Ogólnozwiązkowe prowadzi Andrzej Kampa, siedziba biura terenowego ZR w Jaworznie

Dodatkowych informacji udziela Państwu: **Agnieszka Lenartowicz-Łysik** (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl

CHODZI O TO zwłaszcza...

Ekonomia jest nauką społeczną, nie ścisłą. Już jakiś czas temu, że dwa lata temu z okładem, w tym tygodniku, tym właśnie zdaniem zaczynałem felieton. Dlaczego się powtarzam? Biorę przykład z najlepszych. Otóż taki Katon Starszy na przykład każde swoje wystąpienie w rzymskim Senacie kończył słowami: „A poza tym sądzę, że Kartaginę należy zniszczyć”. W ten sposób podkreślał, że dopóki to fenickie miasto-państwo w Afryce Północnej będzie istnieć, Rzym nie będzie mógł czuć się bezpiecznie. Co było zresztą świętą prawdą, oczywistą oczywistością – jak mawia inny klasyk, choć jednak dużo, dużo młodszy. O blisko dwa tysiące dwieście lat. Tę metodę wpajania prawdy do głowy stosowano przez wieki. Z różnym skutkiem, ale śmiem twierdzić, że i tak nie ma skuteczniejszego sposobu nauki, niż powtarzanie nawet zdawałoby się najbardziej oczywistych oczywistości. Więc przypominam i powtarzam, że ekonomia jest nauką społeczną. Dlaczego to robię? Zasadniczo z tego samego powodu, dla którego nieżyjący już Andrzej Lepper powtarzał: „Balcerowicz musi odejść”. Wielu z niego kpiło, tymczasem okazało się, że gdy ów sposób myślenia prezentowany przez Balcerowicza i środowisko, które reprezentował, przestał być traktowany jako objawiona prawda jedyna, jedynie słuszny pogląd ekonomiczny i polityczny zarazem, liczba Polaków, którym zaczęło się wieść lepiej, znacząco wzrosła. Co, nawiasem mówiąc, jest kolejnym dowodem na to, że warto przypominać, iż ekonomia jest nauką społeczną. Owszem, korzystając z matematyki i chętnie usiłującą matematyką przykryć swój mało ścisły charakter, ale nauką społeczną jednak. I nie dajcie sobie wmówić, że jest inaczej.

Gdy politycy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego forsoowali podwyższenie wieku emerytalnego do 67. roku życia, przedstawiali szereg wyliczeń dokonanych przez wybitnych ponoć ekonomistów, opinie demografów i socjologów (kolejne dziedziny nauk społecznych, a nie ścisłych), którzy twierdzili, że bez tej operacji cały system ubezpieczeń



Foto: esmem

Przypominam i powtarzam, że ekonomia jest nauką społeczną. Dlaczego to robię? Zasadniczo z tego samego powodu, dla którego nieżyjący już Andrzej Lepper powtarzał: „Balcerowicz musi odejść”.

społecznych się załamię. Grupa innych ekonomistów, demografów, socjologów i reprezentanci NSZZ Solidarność twierdzili, że to wierutna bzdura. System owszem może się załamać, ale ratować należy go w inny sposób. Na pewno nie poprzez podwyższenie wieku emerytalnego. Jak to mówią reporterzy telewizyjni: „czas pokazał”, że w tym ekonomicznym sporze rację miał związek zawodowy i jego eksperci. Dzięki wysiłkom Solidarności i prezydenta, w zeszłym roku przywrócono w Polsce poprzedni, niższy wiek emerytalny. I co?

Zamiast zapowiadanego krachu, nastąpiło coś zupełnie odwrotnego. Do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wpłynęło najwięcej pieniędzy od przeszło dekady i taki trend utrzymuje się w tym roku. W Polsce jest najniższa od ćwierćwiecza stopa bezrobocia, jednocześnie ludzie mają lepsze zarobki. Jasne, że chciałoby się, żeby w kwestii wynagrodzeń i poziomu emerytur było dużo lepiej niż jest, ale to temat na odrębny tekst.

Obok ekonomii, demografii, socjologii czy politologii do rodziny nauk społecznych należy też historia. To nauka, która teoretycznie daje nam możliwość wyciągnięcia wniosków i unikania popełniania tych samych błędów. Pokazuje, gdzie wygrała dawad przede wszystkim zdrowy rozsądek, a gdzie niezbędna była pewna doza szaleństwa, przekory i odwagi pójścia pod prąd. Od nas zależy, czy i jak z tej nauki skorzystamy.

JEDEN Z DRUGA:)

INNI napisali

Niemcy podnoszą płace w budżetówce

Wynagrodzenia ponad 2 mln pracowników sektora publicznego w Niemczech wzrosną w ciągu 2 lat o 7,5 proc. To najwyższa podwyżka od wielu lat. Cieszą się z niej nie tylko związkowcy, ale nawet politycy i wielu ekonomistów. Eksperci liczą na większy popyt wewnętrzny – napisał portal obserwatorfinansowy.pl.

Jak wynika z informacji przekazanych przez portal, w marcu Hubertus Heil, nowy minister pracy RFN, podkreślał, że pracownicy powinni w większym stopniu korzystać z dobrej koniunktury gospodarczej. Argumenty, że płace Niemców są za niskie i nieadekwatne do coraz lepszej sytuacji przedsiębiorstw w debacie publicznej prowadzonej w tym kraju pojawiały się już od dłuższego czasu. Jednak do tej pory centralom związkowym było trudno doprowadzić do podwyżek w budżetówce. Teraz związkowcy zapowiedzieli walkę o podniesienie płacy minimalnej, która w tym kraju wprowadzona została w 2015 roku i obecnie wynosi 8,84 euro za godzinę. To mniej, niż np. we Francji i w Holandii.

Strajk lekarzy w Portugalii

Około 90 proc. lekarzy z placówek publicznej służby zdrowia w Portugalii wzięło udział w trzydniowym strajku, który rozpoczął się 8 maja. Z powodu protestu odwołano niemal wszystkie zaplanowane zabiegi – czytamy na portalu forsal.pl. Lekarze pracowali jedynie na oddziałach onkologii i na ostrym dyżurze.

Protestujący przedstawili postulaty dotyczące poprawy warunków pracy. Wśród nich znalazła się podwyżka wynagrodzeń, redukcja czasu pracy na dodatkowych dyżurach z 200 do 150 godzin rocznie oraz obniżenie czasu pracy na ostrym dyżurze do 12 godzin tygodniowo. Domagali się też zmniejszenia liczby pacjentów przypisanych lekarzom pierwszego kontaktu z 1900 do 1500.

Akcja protestacyjna w portugalskiej służbie zdrowia zorganizowana została także na początku maja. W dwudniowym strajku wzięli udział m.in. pracownicy szpitalnej administracji oraz salowe i personel techniczny. Protestujący żądali objęcia wszystkich osób zatrudnionych w placówkach służby zdrowia 35-godzinnym tygodniem pracy.

Wiek w polityce nie ma znaczenia

Jak poinformował portal interia.pl, w najbliższych wyborach samorządowych, które w części Włoch odbędą się 10 czerwca, o mandat radnej będzie się ubiegała 90-lletnia Candida Sabatino. Kobieta mieszka w miejscowości Qualiano znajdującej się w okolicach Neapolu i wystartuje z listy partii Zielonych. Candida Sabatino podkreśliła, że postanowiła odnowić „starą politykę”.

Sędziwej kobiecie nie przeszkadza ani wiek, ani fakt, że wraz z nią na liście wystawionej przez partię Zielonych znajdują się ludzie młodzi, a jeden z mężczyzn ma zaledwie 20 lat. Podczas prezentacji kandydatki przedstawiciele tej partii podkreślili, że Candida Sabatino stanowi niezwykle przykład pełnego pasji zaangażowania obywatelskiego.

Jest to kolejny dowód na to, że we włoskiej polityce wiek nie ma znaczenia. W miasteczku Nusco funkcję burmistrza od czterech lat sprawuje 90-letni Ciriaco De Mita. Jest to doświadczony polityk, m.in. były premier i wielokrotny minister oraz były lider Chrześcijańskiej Demokracji.

OPRAC. AGA

10 maja parlamentarzyści z województwa śląskiego i przedstawiciele związków zawodowych skierowali wspólny apel do ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka w sprawie krytycznej sytuacji w Zakładach Mechanicznych Bumar-Łabędy. W ocenie sygnatariuszy apelu, bez pilnych działań resortu gliwickiemu przedsiębiorstwu grozi bankructwo.

Bumar potrzebuje szybkich decyzji

Wieloletnie zaniechania właścicielskie oraz brak jakiegokolwiek polityki przemysłowej poprzednich rządów doprowadziły ZM Bumar-Łabędy na skraj bankructwa, co grozi likwidacją setek miejsc pracy oraz utratą znaczącej części potencjału polskiego przemysłu obronnego. Krytyczna sytuacja ZM Bumar-Łabędy wymaga podjęcia przez Ministerstwo Obrony Narodowej pilnych działań zarówno o charakterze doraźnym, jak i strategicznym – napisano w apelu, który obok liderów organizacji związkowych z ZM Bumar-Łabędy i przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza podpisali posłowie Grzegorz Długi, Jarosław Gonciarz, Krzysztof Sitarski i senator Krystian Probiez.

Wśród działań krótkoterminowych, których wdrożenie poprawiłoby sytuację gliwickiego zakładu, sygnatariusze apelu wymienili m.in. jak najszybsze podpisanie umowy z Bumarem-Łabędy w zakresie bieżących i głównych napraw czołgów T-72 oraz zawarcie aneksu do umowy na modernizację czołgów Leopard 2A4, który umożliwiłby bieżące finansowanie realizacji kontraktu. Zgodnie z dotych-



Foto: commons.wikimedia.org/Pibwl/CC BY-SA 3.0

czasowym brzmieniem umowy środki za wykonaną modernizację ZM Bumar-Łabędy miałyby otrzymać dopiero w momencie finalnej sprzedaży. – Te działania są możliwe do zrealizowania w bardzo krótkim czasie. Pozwoliłyby one zapewnić naszej firmie środki na bieżącą działalność, terminowe regulowanie zobowiązań wobec kontrahentów i wypłatę

wynagrodzeń pracownikom – mówi Zdzisław Goliszewski, przewodniczący Solidarności w ZM Bumar-Łabędy.

W piśmie skierowanym do ministra Błaszczaka parlamentarzyści i związkowcy wskazali, że dla pełnego wykorzystania potencjału przemysłowego Bumaru-Łabędy niezbędne są również decyzje o charakterze strategicznym.

– Kluczową kwestią w tym zakresie jest ulokowanie w ZM Bumar-Łabędy produkcji mostów na podwoziu samochodowym MS-20. Produkt ten jest wyrobem własnym gliwickich przedsiębiorstw, który nie odbiega jakością oraz zaawansowaniem technicznym od zagranicznej konkurencji. Siły Zbrojne RP zgłaszają duże zapotrzebowanie na tego typu

konstrukcje. Most ten może być również wykorzystywany przez odpowiednie służby w celach cywilnych, np. w przypadku klęsk żywiołowych – czytamy w dokumencie. – Od kilku lat Bumar-Łabędy otrzymuje jedynie kontrakty na remonty czołgów. To swego rodzaju kroplówka, która pozwala temu przedsiębiorstwu przetrwać, ale nie daje stabilizacji

finansowej oraz możliwości rozwoju. Żeby się rozwijać, Bumar-Łabędy potrzebuje wieloletniego kontraktu na dostawę własnego produktu – dodaje Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Treść apelu skierowanego do szefa resortu obrony narodowej została przyjęta podczas spotkania w sprawie sytuacji w ZM Bumar-Łabędy, które zostało zorganizowane 19 kwietnia w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności Katowicach. Zaproszenia na spotkanie zostało skierowane do większej liczby parlamentarzystów z województwa śląskiego. Część z nich wyraziła zainteresowanie problemami gliwickiego zakładu, jednak z racji innych zobowiązań nie mogła osobiście uczestniczyć w rozmowach i tym samym złożyć podpisu pod tekstem wspólnej deklaracji. Parlamentarzystki PiS Bożena Borys-Szopa oraz Izabela Kloc nie odpowiedziały na skierowane do nich zaproszenie. Z kolei poseł Wojciech Szarama przesłał do organizatorów pismo, w którym poinformował, że przedstawił postulaty związków zawodowych z ZM Bumar-Łabędy ministrowi Mariuszowi Błaszczakowi.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Pikieta przed spółką Service Group

9 maja ok. 150 osób pikietowało przed siedzibą dąbrowskiej spółki Service Group, należącej do ArcelorMittal Poland. Protestujący domagali się podpisania porozumienia płacowego i wyrazili swój sprzeciw wobec propozycji przedstawionych przez pracodawcę. Dotyczą one uzależnienia wzrostu wynagrodzeń od absencji chorobowej poszczególnych pracowników w 2017 roku.

Jak informuje Lech Majchrzak, wiceprzewodniczący Solidarności w dąbrowskim oddziale AMP, Service Group jest jedyną spółką zależną w koncernie, w której do tej pory nie udało się podpisać porozumienia płacowego. W pozostałych spółkach wchodzących w skład AMP rozmowy dotyczące wzrostu wynagrodzeń zostały zakończone w styczniu i w lutym. W negocjacjach prowadzonych w Service Group nastąpił pat. – Nie możemy się zgodzić na uzależ-



Foto: TSD

nianie podwyżek płac w 2018 roku od absencji chorobowej w roku 2017. Takie podejście jest niesprawiedliwe.

Oznacza, że kwalifikacje i doświadczenie pracowników oraz jakość wykonywanej przez nich pracy, nie mają

żadnego znaczenia – mówi Majchrzak. Zaznacza, że z taką propozycją ze strony pracodawcy związkowcy

z AMP spotkali się po raz pierwszy. – Zdarzało się, że różnego rodzaju nagrody okolicznościowe były uzależ-

nione od absencji, ale w przypadku podwyżek płac takie rozwiązanie jest nie do zaakceptowania. Przedstawiciele zarządu nie są w stanie podać ani jednego przykładu nadużywania zwolnień lekarskich przez pracowników Service Group, mimo że wynajęta została specjalna firma, której zadaniem było sprawdzanie, czy osoby przebywające na L-4 rzeczywiście chorują – dodaje.

Po zakończeniu pikiety, rozpoczęła się kolejna tura rozmów płacowych w Service Group, ale zakończyła się fiaskiem. Pracodawca nie przedstawił żadnych nowych propozycji. Związkowcy zapowiadają, że podejmą dalsze działania protestacyjne.

W spółce Service Group zatrudnionych jest ponad 250 osób. Firma zajmuje się produkcją części zamiennych do urządzeń hutniczych oraz naprawami maszyn hutniczych.

AGA

W sobotę 5 maja w kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju doszło do najsilniejszego w historii tego zakładu wstrząsu. W momencie zamknięcia tego numeru Tygodnika, w środę 9 maja, zastępy ratownicze poszukiwały trzech zaginionych 900 metrów pod ziemią górników. Wcześniej udało się wydostać na powierzchnię cztery osoby. Niestety dwóch spośród odnalezionych górników nie żyło.

TAKIEJ CISZY NA ZOFIÓWCE NIE BYŁO JESZCZE NIGDY

Do wstrząsu o sile ok. 3,42 stopnia w skali Richtera doszło w sobotę 5 maja ok. godz. 11.00. Pod ziemią pracowało w tym czasie ok. 250 górników. Siedmiu z nich nie wyjechało na powierzchnię. Zaginieni górnicy pracowali w brygadzie zajmującej się drażeniem nowego chodnika podścianowego w rejonie, który był dopiero przygotowywany do rozpoczęcia eksploatacji.

Akcja ratunkowa od początku była prowadzona w ekstremalnych warunkach. Poszukiwania utrudniał wydzielający się pod ziemią metan i wysoka temperatura. W skutek tąpnięcia w wyrobisku doszło do tzw. wypiętrzenia spągu. Oznacza to, że podłoże chodnika przed wypadkiem przeciętnie szerokiego na 6,1 m i wysokiego na 4,2 m przemieściło się w górę wraz ze wszystkimi podziemnymi urządzeniami i instalacjami, takimi jak przenośniki rurociągi itp. W wyniku wypiętrzenia spągu prześwity w zwałowisku miały miejscami zaledwie 30-70 cm wysokości. Ratownicy musieli ręcznie przebierać rumowisko, co znacząco spowalniało ich pracę.

Jeszcze w sobotę zastępom ratowniczym udało się dotrzeć do dwóch zaginionych górników. Zostali oni przewiezieni do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju. Ich stan jest oceniany jako dobry i niezagrażający życiu. Następnego dnia ratownicy



Foto: Marek Jurkowski

odnaleźli kolejnych dwóch górników, którzy niestety już nie żyli.

W środę 9 maja, w dniu zamknięcia tego numeru Tygodnika trwał piąty dzień akcji poszukiwawczej trzech zaginionych górników. Ratownicy koncentrowali swoje działania wokół 15-metrowego odcinka uszkodzonego chodnika, gdzie odebrano sygnały z nadajników w górniczych lampkach należących do zaginionych. Przejście w ten rejon zostało zablokowane

przez rozlewisko wody. Służby ratownicze opracowały trzy scenariusze dalszego działania, których realizacja została podjęta równoległe: odpompowanie wody z rozlewiska, penetrowanie rozlewiska przez zastępy nurków oraz wykonanie 100-metrowego odwiertu z innej części wyrobiska do miejsca znajdującego się za rozlewiskiem. Jak poinformował podczas środowej konferencji prasowej prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej Daniel Ozon, od pierwszego

dnia akcji ratunkowej uczestniczyło w niej ponad tysiąc osób, z których ponad 650 zaangażowanych było bezpośrednio w prace prowadzone pod ziemią.

Już sobotniego popołudnia przed kopalnią zaczęli gromadzić się ludzie: pracownicy Zofiówki, górnicy z innych kopalń oraz mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju. Przed wejściem do kopalni zawieszono płachtę materiału z napisem: „Górnicy z Zofiówki – Jesteśmy z Wami”.

W niedzielę, gdy okazało się, że jeden z odnalezionych górników nie żyje, przed zakładem zapłonęły znicze. – Wszyscy jesteśmy myślami z kolegami, którzy są tam na dole i z ich rodzinami. Takiej ciszy, jaka panuje pod szybem przy wyjeździe, nie było na kopalni jeszcze nigdy. Każdy górnik wie, z jakimi siłami natury mamy do czynienia pod ziemią. Jednak wszyscy żyjemy nadzieją. Tak długo, jak trwa akcja ratownicza, wierzymy, że nasi koledzy

wyjadą żywi – powiedział Roman Brudziński, przewodniczący Solidarności na kopalni Zofiówka.

Po wstrząsie w kopalni Zofiówka wstrzymane zostało wydobywanie, a załoga została skierowana do innych prac. Wydobywanie częściowo wznowiono 9 maja po południu, aby zmniejszyć ryzyko wystąpienia pożaru endogenicznego. Uruchomione zostały 2 ściany najbardziej oddalone od rejonu, w którym nastąpił wstrząs.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Tragiczny bilans górniczych katastrof

Choć katastrofy górnicze w naszym kraju w XXI wieku na szczęście zdarzają rzadziej, niż np. w latach 90-tych ubiegłego wieku, wciąż jednak do nich dochodzi. Każde z tych tragicznych zdarzeń pokazuje, jak trudna i niebezpieczna jest praca górników.

6 lutego 2002 roku w kopalni Jas-Mos w Jastrzębiu-Zdroju doszło do wybuchu pyłu węglowego, w wyniku którego 10 osób zginęło, a 2 odniosło rany. Do katastrofy doszło o godzinie 4:36 na poziomie 700 metrów pod ziemią. W strefie wypadku znajdowało się 47 górników, którzy prowadzili roboty strażowe. 37 udało się wyprowadzić na powierzchnię.

21 listopada 2006 roku w KWK Halemba w Rudzie Śląskiej nastąpił wybuch metanu, który następnie zainicjował eksplozję pyłu węglowego. W tej jednej z najtragiczniejszych katastrof w historii polskiego górnictwa zginęło 23 górników w tym 15 pracowników firmy zewnętrznej. 23 listopada po zakończeniu akcji ratowniczej prezydent RP Lech Kaczyński ogłosił dwudniową żałobę narodową.

4 czerwca 2008 roku w kopalni Borynia w Jastrzębiu-Zdroju w wyniku wybuchu metanu zginęło 6 górników, a 18 zostało rannych. Do eksplozji doszło w godzinach nocnych 900 metrów pod ziemią. W zagrożonym rejonie było wtedy 32 górników. Większość z nich tuż po wybuchu o własnych siłach wycofała się i wyjechała na powierzchnię.

18 września 2009 roku w kopalni Wujek Ruch Śląsk w Rudzie Śląskiej zginęło 20 górników, a kilkudziesięciu kolejnych zostało rannych. Tuż po godzinie 10.00 na pokładzie 409 na głębokości 1050 metrów pod ziemią nastąpił wybuch metanu. Spośród górników znajdujących się w rejonie wypadku na powierzchnię samodzielnie wydostało się 29. Kolejnych 9 ewakuowano w ramach akcji ratunkowej. Po tragedii prezydent RP Lech Kaczyński ogłosił dwudniową żałobę narodową.

6 października 2014 roku w kopalni Mysłowice-Wesoła w wyniku wybuchu metanu 665 metrów pod ziemią zginęło 5 górników, a ponad 20 zostało poszkodowanych. Akcja ratunkowa trwała aż do 18 października. Wybuch metanu został spowodowany przez pożar endogeniczny. Komisja Wyższego Urzędu Górniczego powołana do zbadania przyczyn tragedii wykazała szereg nieprawidłowości poprzedzających katastrofę.

29 listopada 2016 roku w kopalni miedzi Rudna w Polkowicach na Dolnym Śląsku doszło do silnego wstrząsu. W momencie tąpnięcia w strefie zagrożenia znajdowało się 16 górników. 8 z nich zginęło, pozostali odnieśli rany. Wyrobiska, w których pracowali górnicy, uległy niemal całkowitemu zawaleniu w promieniu 1,5 kilometra od epicentrum wstrząsu.

OPRAC. ŁK

Związkowcy z Solidarności od wielu lat wskazują, że w spółkach wchodzących w skład Grupy Tauron Polska Energia zaczyna brakować wykwalifikowanych pracowników. Rozwiązaniem problemów kadrowych ma być kształcenie przyszłych pracowników poprzez łączenie nauki z praktyką zawodową.

Stawiają na naukę zawodu

Pod koniec kwietnia Grupa Tauron Polska Energia poinformowała o podpisaniu umowy z kolejnymi placówkami edukacyjnymi, w których powstanie 21 klas patronackich. To oznacza, że Tauron współpracuje już z blisko 40 klasami, których zadaniem jest przygotowanie młodych ludzi do pracy w górnictwie i energetyce. Najlepsi uczniowie mają zagwarantowane stypendia, a po zakończeniu nauki, zatrudnienie w spółkach Grupy. Jak wynika z informacji przekazanych przez Grupę TPE, klasy patronackie otwierane są w trzech województwach: śląskim, małopolskim oraz dolnośląskim. W województwie śląskim m.in. w placówkach oświatowych w Jaworznie, Mysłowicach i Katowicach kształcą się, aby uzyskać tytuł technika energetyka, elektryka, elektronika, mechatronika oraz technika górnictwa podziemnego. – Już na poziomie szkolnictwa zawodowego dbamy o zagwarantowanie sobie w przyszłości pracowników o profilach zawodowych dopasowanych do potrzeb Grupy – podkreśla Filip Grzegorzczak, prezes zarządu Tauron Polska Energia.



Foto: tauron.pl

Luki kadrowe

W ocenie związkowców z Solidarności takie klasy są bardzo potrzebne. Niemal we wszystkich spółkach Tauronu brakuje wykwalifikowanych pracowników. Luki kadrowe to wynik przechodzenia pracowników na emerytury oraz Programów Dobrowolnych Odejść, które w ostatnich latach były realizowane w części spółek. – Mniej więcej od 10 lat mówimy, że odchodzących pracowników nie ma kto zastępować. Potrzebni są fachowcy, przede wszystkim technicy monterzy instalacji centralnego ogrzewania oraz

elektrycy i energetycy – mówi Tadeusz Nowak, przewodniczący Solidarności w spółce Tauron Ciepło. W jego ocenie w ciągu najbliższych 5 lat na emerytury może odejść nawet ponad 200 pracowników tej spółki.

Najważniejsza jest praktyka

Jak informuje Waldemar Sopata, szef Solidarności w Tauron Wydobycie, tylko w Zakładzie Górniczym Sobieski w marcu i kwietniu tego roku na emerytury odeszło ok. 50 pracowników. Podobna sytuacja jest w Zakładzie Górni-

czym Janina. W tej chwili na rynku brakuje fachowców, którzy mogliby uzupełniać te braki. – Jeżeli komuś się wydaje, że do pracy na dole kopalni można przyjąć każdego, to jest w ogromnym błędzie. Dzisiaj pracuje się na wyspecjalizowanych urządzeniach, co wymaga sporej wiedzy i przygotowania technicznego. Tego nie zastąpią żadne kursy. Nikt z marszu nie zostanie górnikiem, ślusarzem, elektrykiem czy elektrotechnikiem – mówi przewodniczący „S” w Tauron Wydobycie. Zwraca

uwagę, że plusem klas patronackich są praktyki zawodowe. – Uczniowie zjeżdżają na dół i pod okiem instruktorów nabierają umiejętności praktycznych dotyczących m.in. zabudowy chodników i przodka oraz poznają poszczególne urządzenia – mówi Waldemar Sopata. Zdaniem Tadeusza Nowaka, pracowników, którzy przychodzą do pracy bez odpowiedniego przygotowania, trzeba uczyć zawodu 2–3 lata. – Absolwenci szkół technicznych, którzy odbyli praktyki na terenie danego zakładu, są

w stanie szybko się zaadaptować i rozpocząć samodzielną pracę – dodaje szef Solidarności w Tauron Ciepło.

Trochę za późno

Krzysztof Junik, przewodniczący Solidarności w Tauron Wytwarzanie podkreśla, że z perspektywy tej spółki pomysły klas patronackich jest spóźniony co najmniej o kilka lat. Ma to związek z budową w Jaworznie nowoczesnego bloku energetycznego 910 MW. – Nam już w tej chwili są potrzebni wyspecjalizowani elektroenergetycy i

energetycy – mówi związkowiec. Zaznacza, że w spółce Tauron Wytwarzanie prowadzony jest nabór wewnętrzny. Na nowy blok mają przechodzić pracownicy z pozostałych zakładów energetycznych wchodzący w skład spółki Tauron Wytwarzanie, m.in. Elektrowni Jaworzno III, Elektrowni Łągisza oraz Elektrowni Łągisza. Jednak jest to tylko połowiczne rozwiązanie problemu, bo pracowników przesuwanych do pracy na nowym bloku też trzeba będzie zastąpić fachowcami.

AGNIESZKA KONIECZNY

Autopromocja

Chcesz łatwiejszego dostępu do usług oferowanych przez NSZZ Solidarność?

Złóż wniosek o nową legitymację członkowską

Osoby, które są zainteresowane uzyskaniem elektronicznej legitymacji związkowej powinny skontaktować się z przewodniczącym organizacji związkowej w swoim zakładzie pracy lub z Tomaszem Cichonem z Biura Rozwoju Związku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, tel. 661 886 200, email: t.cichon@solidarnosckatowice.pl

Maj jest okresem szczególnego kultu Matki Bożej. W tym miesiącu w Kościele katolickim odprawiane są nabożeństwa maryjne, tzw. majówki.

Tradycja nabożeństw majowych

Początki majówek sięgają V wieku. Jako pierwszy nabożeństwa sławiące Matkę Bożą zaczął odprawiać Kościół Wschodni. Kościół Zachodni przejął ten zwyczaj na przełomie XIII i XIV wieku. Nabożeństwa majowe bardzo szybko stały się popularne w całej chrześcijańskiej Europie. W ich upowszechnieniu dużą rolę odegrał wynalazek druku. W wydanej w Niemczech w XVI wieku książce pt. „Maj duchowy” ten miesiąc po raz pierwszy nazwany został miesiącem Maryi. Za twórcę nabożeństwa majowego historycznie uważa się ojca jezuitę Ansolaniego. W miesiącu maju w kaplicy królewskiej w Neapolu codziennie urządzał koncert na cześć Matki Bożej, który kończył błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. W 1726 roku jezuita Hannibal Dionizy wydał broszurę pt. „Miesiąc maj, czyli miesiąc Maryi”, w której zachęcał do odprawiania właśnie w maju nabożeństw ku czci Bożej Matki. W Polsce po raz pierwszy nabożeństwo majowe odprawione zostało w 1837 roku w kościele św. Krzyża w Warszawie. W niespełna 30 lat później „majówki”, wysławiające w pieśniach Matkę Bożą, upowszechniły się już w całym kraju. Wśród propagatorów tego nabożeństwa był jezuita Karol Antoniewicz. Tradycją było odprawianie ich przy udekorowanych kwiatami przydrożnych kapliczkach maryjnych i figurach.

Centralną częścią nabożeństw majowych jest Litania Loretańska. Jej nazwa pochodzi od włoskiej miejscowości Loreto, gdzie hymn na cześć Maryi był szczególnie popularny. W litanii wierni wyśpiewują tytuły sławiące Jej cnoty i przywileje m.in. Matko Kościoła, Panno Łaskawa, Bramo Niebieska, Ucieczko grzesznych. Wszystkie zaapro-

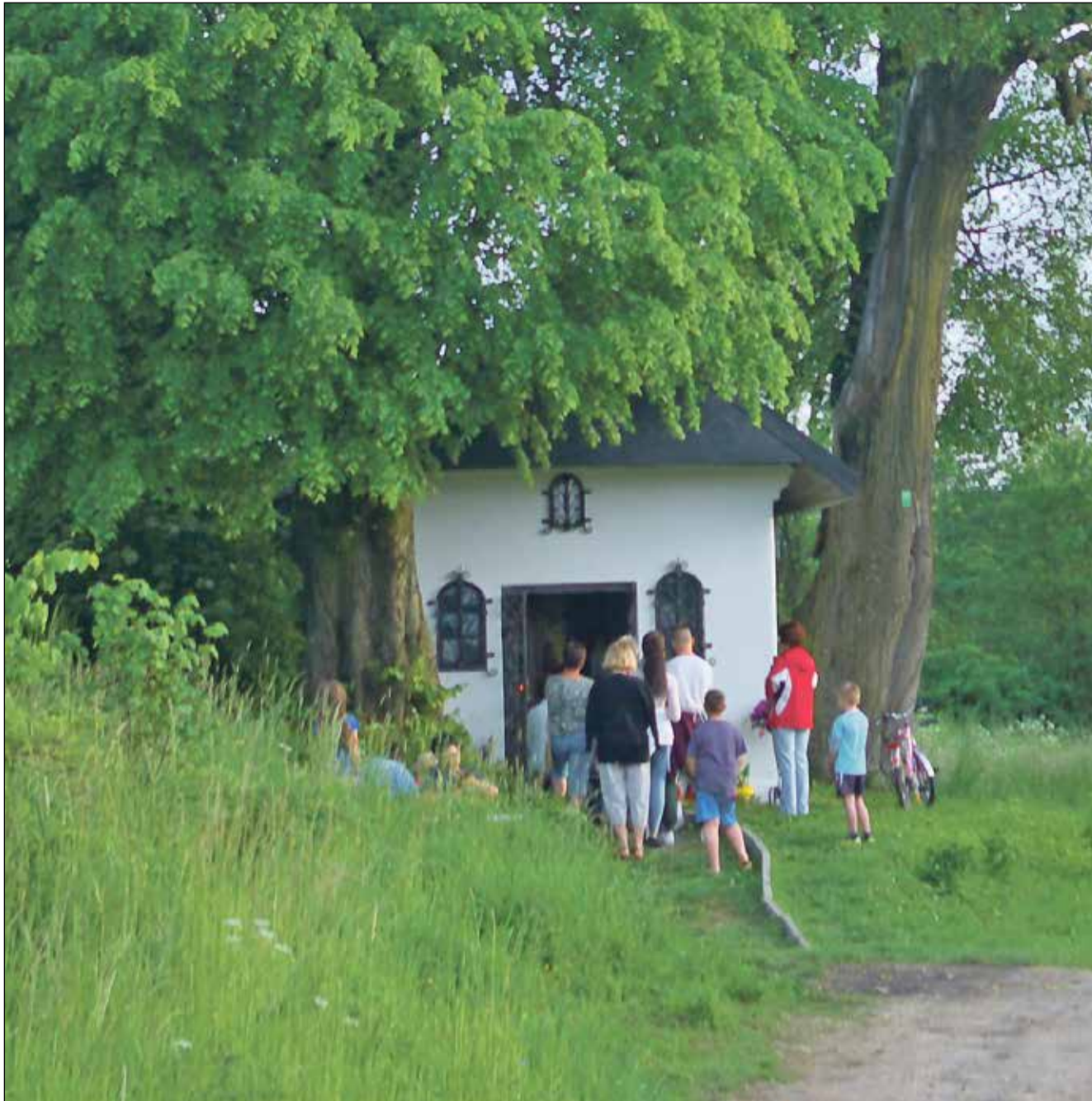


Foto: commons.wikimedia.org/Lowdown/CC BY-SA 3.0

bowane zostały przez Stolicę Apostolską. W sumie jest ich 51, ale polska wersja Litanii Loretańskiej zawiera 53 wezwania na cześć Matki Bożej. Pierwszy tytuł Polacy nadali Maryi

w okresie międzywojennym ubiegłego wieku, po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską w polskim Kościele katolickim uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej

Polski, obchodzonej 3 maja. 12 października 1923 roku do litanii dołączono wezwanie „Królowo Polskiej Korony”. Po II wojnie światowej przekształcono je na „Królowo Polski”.

Jak podkreśla ks. Andrzej Stasiak, kustosz sanktuarium pw. Matki Bożej Anielskiej w Dąbrowie Górniczej, to wyraz wdzięczności Polaków za wstawiennictwo Matki

Nabożeństwa majowe w Polsce zaczęto odprawiać w XIX wieku.

Najpierw tylko w kościołach, a później upowszechnił się zwyczaj ich celebrowania przy udekorowanych kwiatami kapliczkach i figurach.

Bożej podczas wielu burz dziejowych, które dotykały nasz kraj. – Naród polski we wszystkich trudnych sytuacjach zawsze odwoływał się do pośrednictwa Maryi, do Jej pomocy. Swoją nadprzyrodzoną interwencję Maryja objawiła nam m.in. podczas obrony Jasnej Góry czy bitwy warszawskiej. Z racjonalnego punktu widzenia te cuda nie powinny się wydarzyć – podkreśla ks. Stasiak.

W 2014 roku z prośbą o dodanie do polskiej wersji Litanii Loretańskiej jeszcze jednego tytułu na cześć Maryi zwrócił się do Stolicy Apostolskiej abp Józef Michalik, ówczesny przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Tytuł „Matko Miłosierdzia” dopisany został do modlitwy jeszcze w tym samym roku, na mocy dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Obecnie nie tylko niemal zupełnie zanikła piękna polska tradycja gromadzenia się podczas nabożeństw majowych przy kapliczkach, ale również ludzie nie kultywują już majówek tak mocno jak dawniej. – Nie mają na to czasu. Ciało wyprzedziło ducha. Smutne, że teraz określenie „majówki” kojarzone jest bardziej z majowymi weekendami, niż z maryjnymi z nabożeństwami – zauważa ks. Andrzej Stasiak.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności

11 maja o godz. 12.00 w auli Wydział Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbędzie się uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności.

W imieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy odznaczenia państwowe działaczom opozycji antykomunistycznej z lat 1956-1989 wręczy prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek. Podczas uroczystości pośmiertnie odznaczeni zostaną m.in. prof. Irena Bajerowa i prof. August Chełkowski, wybitni naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego, członkowie uczelnianej Solidarności.

Prof. Irena Bajerowa była autorytetem w zakresie badań nad historią języka polskiego. Pochodziła z Krakowa, ukończyła Uniwersytet Jagielloński. Z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, późniejszym Uniwersytetem Śląskim związała się w 1955 roku. Była jedną z założycielek Solidarności na polonistyce UŚ. W 1981 roku objęła funkcję prorektora ds. dydaktycznych. Po wprowadzeniu stanu wojennego została internowana.

Prof. August Chełkowski był fizykiem. Pełnił m.in. funkcje dziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii,

prorektora, a w latach 1981-1982 rektora UŚ. Do Solidarności wstąpił w 1980 roku. 13 grudnia 1981 roku został internowany, zwolniono go 19 grudnia. W styczniu 1982 roku został odwołany ze stanowiska rektora. Wielokrotnie stawał w obronie szykanowanych działaczy Solidarności, pomagał represjonowanym pracownikom Uniwersytetu Śląskiego i ich rodzinom. W drugiej połowie lat 90-tych działał w Akcji Wyborczej Solidarność i w Ruchu Społecznym AWS. Od 1989 roku przez cztery kadencje był senatorem.

Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony przez Sejm 5 sierpnia 2010 roku. Po raz pierwszy odznaczenie przyznano w czerwcu 2011 roku przy okazji obchodów 35. rocznicy protestów społecznych w Radomiu. Krzyż nadawany jest przez Prezydenta RP na wniosek Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Otrzymują go działacze opozycji wobec dyktatury komunistycznej, za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w PRL.

AK

WZD seniorów związku

Propozycje zmian w statucie NSZZ Solidarność przygotowane przez śląsko-dąbrowską Solidarność oraz założenia „Programu dla Śląska” – to najważniejsze tematy Walnego Zebrania Delegatów Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ Solidarność, które odbyło się 27 kwietnia w Katowicach.

Delegaci wybrali przewodniczącego RSiE na kadencję 2018-2022 oraz 10-osobową Radę Sekcji. Szefem tej struktury po raz kolejny został Bronisław Skoczek. Jego zastępca i sekretarz RSiE wyłonieni zostaną 21 maja

podczas pierwszego posiedzenia Rady Sekcji.

Gośćmi WZD byli przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz, Piotr Nowak, zastępca przewodniczącego ZR odpowiedzialny za struktury branżowe oraz Marek Kempski, były wojewoda śląski i były przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Podczas WZD związkowcy Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów otrzymali dyplomy za wspieranie działań podejmowanych przez Solidarność w mijającej kadencji.

BEA



**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk**

kancelaria-porada.pl
Pomoc prawna on-line

Kancelaria Porad Prawnych i Doradztwa Prawnego

ZADZWOŃ: 781 729 460

Urlop wypoczynkowy

Urlop wypoczynkowy przysługuje tylko osobom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. To odróżnia umowy o pracę na przykład od umowy zlecenia, która nie gwarantuje pracownikowi urlopu. Chociaż zdarza się, że w umowie zlecenia przewidziany jest urlop czy inny rodzaj płatnego wolnego, nie jest to natomiast urlop w rozumieniu Kodeksu pracy. Wymiar urlopu zależy od stażu pracy pracownika.

Pracodawca ma obowiązek udzielić pracownikowi urlopu w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik uzyskał do niego prawo. Osoba, która po raz pierwszy podjęła pracę w danym roku kalendarzowym, prawo do urlopu wypoczynkowego uzyskuje z upływem każdego miesiąca pracy. Należy jej się wtedy 1/12 rocznego urlopu. Z każdym kolejnym miesiącem tych dni wolnych jest więcej. Zatem pracownik nabywa prawo do urlopu częściowego z dołu, za każdy miesiąc.

Prawo do kolejnych urlopów będzie przysługiwać pracownikowi w każdym następnym roku kalendarzowym. Oznacza to, że kolejne urlopy nabywa zawsze z góry. Obecnie wymiar urlopu wypoczynkowego zależy jest od stażu pracy.

I tak jest to:

- 20 dni – gdy pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat;
- 26 dni – gdy pracownik jest zatrudniony co najmniej 10 lat.

Do okresu zatrudnienia, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się wszystkie okresy poprzedniego zatrudnienia, bez względu na przerwę w zatrudnieniu oraz sposób ustania stosunku pracy. Do stażu pracy, od którego zależy wymiar urlopu pracownika,

dolicza się także następujące okresy nauki w:

- zasadniczej lub innej równorzędnej szkole zawodowej – 3 lata;
- średniej szkole zawodowej – 5 lat;
- średniej szkole zawodowej dla absolwentów zasadniczych (równorzędnych) szkół zawodowych – 5 lat;
- średniej szkole ogólnokształcącej – 4 lata;
- szkole policealnej – 6 lat;
- szkole wyższej – 8 lat.

I tutaj ważna uwaga – nie można sumować lat nauki w różnych szkołach. Uwaga: okres wykonywania własnej działalności gospodarczej także nie wlicza się do w/w okresów.

Jeśli pracownik był zatrudniony i równocześnie uczył się, to do jego stażu pracy wlicza się okres zatrudnienia, w którym była pobierana nauka albo okres nauki. Zgodnie z Kodeksem pracy jedna część urlopu musi wynosić co najmniej 14 dni kalendarzowych. Pracownik sam decyduje, jak podzielić sobie przysługujące mu wolne. Może też od razu wykorzystać cały urlop wypoczynkowy. Z kolei pracodawca powinien udzielać urlopów zgodnie z ich planem, który sam sporządza. Bierze pod uwagę wnioski pracowników i konieczność zapewnienia normalnego toku pracy. Niemniej pracodawca nie jest tymi wnioskami związany, toteż może się zdarzyć, że pracownik otrzyma urlop w innym czasie.

Za czas urlopu wypoczynkowego pracownik ma prawo do takiego wynagrodzenia, jakie by otrzymywał, gdyby w tym czasie pracował. Dostanie ekwiwalent pieniężny za urlop tylko wówczas, gdy nie wykorzystał przysługującego mu urlopu w całości lub części z powodu rozwiązania umowy

o pracę na czas nieokreślony lub określony. Ekwiwalent staje się wymagalny z dniem ustania stosunku pracy.

Pracodawca może odwołać pracownika z urlopu wypoczynkowego, ale tylko wówczas, gdy jego obecności w pracy wymagają okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczynania urlopu, a dalsza nieobecność pracownika spowodowałaby poważne zakłócenia w procesie pracy (art. 167 § 1 k.p.).

Odwołanie pracownika z urlopu możliwe jest tylko gdy w chwili rozpoczynania przez pracownika urlopu pracodawca nie wiedział, że wystąpią takie okoliczności, które będą wymagały obecności pracownika w pracy. Pracodawca nie może zatem odwołać pracownika z urlopu np. z uwagi na konieczność wykonania przez niego zaplanowanych na dany okres obowiązków. W takiej sytuacji pracodawca mógł nie udzielić pracownikowi urlopu we wnioskowanym przez niego terminie. Jeżeli jednak urlopu pracownikowi udzielił, to z uwagi na konieczność wykonania przez niego normalnej, zaplanowanej uprzednio pracy, odwołać go z urlopu nie może.

Odwołany z urlopu pracownik musi się stawić w pracy. Odmowa wykonania tego polecenia może stanowić podstawę do ukarania pracownika jedną z kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 108 k.p., a nawet może skończyć się dla niego rozwiązaniem umowy o pracę, bez zachowania okresu wypowiedzenia (art. 52 k.p.). Odwołanie pracownika z urlopu powinno nastąpić w taki sposób, aby pracownik mógł się z nim zapoznać. Zaznaczam, że pracownik nie ma obowiązku przeglądania e-maila i telefonu

komórkowego codziennie podczas urlopu. Odwołanie powinno zostać dokonane z takim wyprzedzeniem, aby pracownik mógł stawić się do pracy w wyznaczonym przez pracodawcę terminie. Żaden przepis nie wymaga jednak od pracownika, aby informował pracodawcę o tym, gdzie chce spędzić urlop, jak też, aby w jego czasie utrzymywał z pracodawcą kontakt telefoniczny. Zresztą dzwonienie do pracownika podczas urlopu bez bardzo istotnego powodu nie ma uzasadnienia, przeczy to bowiem idei urlopu, zgodnie z którą pracownik podczas urlopu ma odpocząć i regenerować się.

W przypadku odwołania pracownika z urlopu pracodawca musi pokryć koszty poniesione przez pracownika w bezpośrednim związku z tym odwołaniem. Przez koszty te należy rozumieć przede wszystkim niepodlegającą zwrotowi zapłatę za niewykorzystany pobyt w hotelu lub innym ośrodku wczasowym, a także koszty podróży. Zwrot kosztów związanych z odwołaniem pracownika z urlopu, obejmuje także bezpośrednie koszty niewykorzystania urlopu przez jego rodzinę, jeżeli została zmuszona do przerwania odpoczynku.

Odwołanie pracownika z urlopu powoduje, że faktycznie wykorzystana jego część obniża przysługującą pracownikowi pulę urlopu.

Pracownik nie może udać się na urlop bez złożenia stosownego wniosku o urlop i bez akceptacji takiego wniosku. Aktualnie zmiany przepisów dot. urlopów nie nastąpiły.

Zapraszamy do współpracy. Nasi eksperci pomagają w dochodzeniu roszczeń z zakresu prawa pracy.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku): **2.100 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w I kwartale 2018 roku): **4.699,96 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2018 roku): **772,35 zł**

W trudnych chwilach po śmierci

MAMY

Wyrazy głębokiego współczucia

Koledze

Sławomirowi Kozłowskiemu

przewodniczącemu Solidarności
w Jastrzębskiej Spółce Węglowej

W imieniu Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

przekazuje

przewodniczący
Dominik Kolorz

Wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Koledze

Sławomirowi Kozłowskiemu

składają

koleżanki i koledzy z Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

Koledze

Sławomirowi Kozłowskiemu

przewodniczącemu Solidarności
w Jastrzębskiej Spółce Węglowej

składają

koleżanki i koledzy z jastrzębskiej Solidarności
oraz z biura terenowego „S” w Jastrzębiu-Zdroju

kancelaria-porada.pl
Pomoc prawna on-line

Kancelaria Porad Prawnych i Doradztwa Prawnego

WWW.KANCELARIA-PORADA.PL; TEL.: 781 729 460; E-MAIL: BIURO@KANCELARIA-PORADA.PL

MP MKP

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 9.05.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **MAJÓWKA W TYM ROKU UŁOŻYŁA** się wyjątkowo korzystnie w kalendarzu, a i pogoda podczas długiego weekendu dopisała bardziej niż zwykle. Wszystko to sprawiło, że cały naród popadł na kilka dni w błogi letarg i nieróbstwo, a wraz z nim nasza tzw. klasa polityczna. Dlatego też z braku innych wydarzeń najgorętszą wieścią polityczną ostatnich dni w tabloidach stały się gołe pośládki senatora PiS Jana Marii Jackowskiego, które zaprezentował jakiemuś wścibskiemu fotonastykowi, paradując w stroju adamowym po plaży niedaleko Białogóry. No i się zaczęło. Obnażony w przenośni i dosłownie senator wydał oświadczenie, w którym zarzucił, że publikacja tabloidu „naruszyła jego dobra osobiste”. Politycy z opozycji wezwali Jana Marię, aby przeprosił za publiczne świecenie gołą pupą, a Federacja Naturystów Polskich zaprosiła go w swoje szeregi. Na koniec partyjni koledzy Jana Marii przygotowali projekt nowelizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, który nakazuje parlamentarzystom wykonywanie tegoż mandatu z założonymi slipkami lub majtkami. Teraz czekamy na sejmową debatę nad ustawą. Wtedy stwierdzenie, że politycy w Sejmie zajmują się głównie gadaniem o dupie Maryni (lub Jana Maryni) nabierze zupełnie nowego wymiaru.

» **SENATOR JAN MARIA POKAZAŁ** na plaży to, co pokazał, a jego partia zaprezentowała kandydatów na prezydentów miast w zbliżających się wyborach samorządowych. Oczywiście

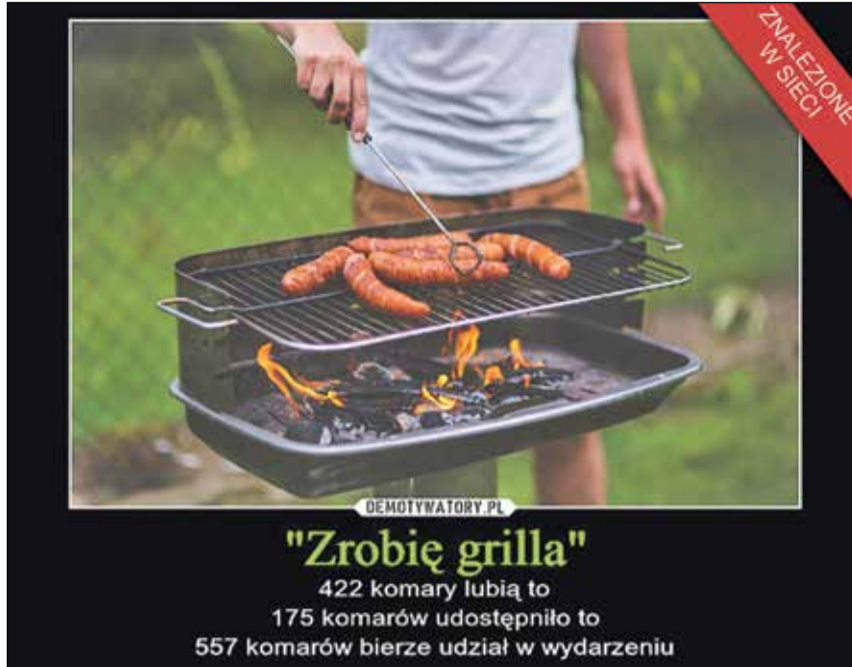


Foto: demotywatory.pl

media tzw. głównego nurtu z miejsca zaczęły śledzić każdy krok kandydata na prezydenta Warszawy Patryka Jakiego, tak jakby to, kto zastąpi bufetową w stołecznym ratuszu, interesowało kogokolwiek poza mieszkańcami tego miasta. Nas interesuje to średnio, ale przyznać trzeba, że Patryk zaczął swoją kampanię z nie lada impetem. Opublikował w internecie spot, w którym lektor coś tam opowiada, a w tle przewijają się obrazki prezentujące różne miejsca w stolicy. W pewnym momencie oczom widzów ukazują się Praga, z tym że nie ta warszawska,

ale... czeska. Aż strach pomyśleć, co Patryk wymyśli, gdy pojedzie robić kampanie do dzielnicy Włochy.

» **NA KONIEC O JEDNEJ Z NASZYCH** ulubienic z Wiejskiej – Joasi Scheuring-Wielgus. Otóż pani poseł zaskoczyła wszystkich i rzuciła legitymacją partyjną nowoczesnej kropki. Sami nie wiemy, kto powinien bardziej zmartwić się tym faktem. Nowoczesna kropka, od której Joasia odeszła, czy pozostałe ugrupowania sejmowe, do których sympatyczna pani poseł może zechcieć się zapisać.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

Komunikat

Bilety do Legendii

Legendia, czyli Śląskie Wesołe Miasteczko zaoferowało specjalną pulę tańszych biletów wstępu dla członków Śląsko-dąbrowskiej Solidarności i ich rodzin.

Na trzy majowe weekendy ceny biletu wynoszą 35 zł dla dzieci do 12. roku życia i 50 zł dla pozostałych osób, natomiast od czerwca ceny biletu wstępu to 45 zł dla dzieci do 12. roku życia i 60 zł dla pozostałych osób.

UWAGA! Dzieci poniżej 3. roku życia płacą za wstęp symboliczną złotówkę.

Bilety można zamawiać w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7, w pokoju 110.

Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 w. 219.

Zobacz dni i godziny otwarcia Legendii:

<https://www.legendia.pl/o-nas/godziny-otwarcia/>
KOM

Komunikat

Bilety do Miasteczka Twinpigs

Miasteczko Westernowe Twinpigs w Żorach oferuje członkom Śląsko-dąbrowskiej Solidarności wejściówki w promocyjnej cenie 35 zł dla dzieci o wzroście powyżej 1,20 m i dla dorosłych (normalna cena to 59 zł).

UWAGA! Bilety dla dzieci o wzroście poniżej 1,20 m najlepiej kupować w kasie na miejscu w Miasteczku – tam kosztują 5 zł dla dzieci o wzroście do 1 m i 29 zł dla dzieci o wzroście od 1 m do 1,20 m.

Bilety w promocyjnej cenie 35 zł można kupić w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7, w pokoju 110. Dodatkowe informacje: tel. 32 353 84 25 w. 219.

Sezon w Twinpigs rozpoczął się 28 kwietnia. Bilety są ważne do końca sezonu.

KOM

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice

Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama

PKM

SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ - Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy - Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218